Cena 2 zł Lublin, poniedziałek 4 marzec 1946 r. Dziś 4 stron

GAZETA LUBELSKA

Rok II NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE Nr 63 (372)

BIBLIOTEKA K.U.L. Lublin

Związki Zawodowe domagają się

zerwania stosunków z gen. Franco

Depesza Swiatowej Federacji Pracy do K. C. Z. Z.

WARSZAWA, 3.3. (PAP). Komisja Centralna Zw. Zawodowych otrzymała od Światowej Federacji Pracy w Paryżu depeszę następującej treści:

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Pracy jednomyślnie przyjęło następujące uchwały: Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Pracy, zebrane dnia 24 lutego, protestuje w imieniu 80 milionów członków Zw. Zawodowych 52 narodów przeciwko skazaniu na śmierć 10 republikanów hiszpańskich w Madrycie, wśród których znajdował się waleczny bojownik francuskiego Ruchu Oporu, Christiano Garcia. Światowa Federacja Pracy składa hołd tym nowym ofiarom faszystowskiej dyktatury Franca. Ten ostatni dowód barbarzyństwa skłania nas do zmobilizowania całej światowej Federacji Pracy w celu powszechnego wystąpienia przeciw hiszpańskiemu faszyzmowi. Światowa Federacja Pracy prosi wszystkie centrale Związków Zawodowych o interwencję u swoich rządów w kierunku zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem madryckim.

Światowa Federacja Pracy powiadamia, że po wysłaniu protestu przeciw skazaniu na śmierć hiszpańskich republikanów, Związki Zawodowe kolejarzy, marynarzy, robotników portowych i transportowców we Francji postanowiły powziąć odpowiednie kroki, w celu jak najszybszego wstrzymania komunikacji i wszelkiej styczności między Francją a Hiszpanią.

Depeszę podpisał sekretarz Światowej Organizacji Pracy — Louis Saillant.

WARSZAWA, 3.3. (PAP). W odpowiedzi na depeszę Światowej Federacji Pracy Komisja Centralna wystosowała depeszę, która głosi:

Komisja Centralna Związków Zawodowych jednomyślnie przyjęła uchwałę, protestującą w imieniu 1.500.000 zorganizowanych członków Związków Zawodowych przeciw skazaniu na śmierć 10 republikanów hiszpańskich w Madrycie, m. in. walecznego bojownika F.F.I. Christiano Garcia.

KCZZ przyłącza się do protestu Światowej Federacji Pracy, oświadczając, że polskie masy pracujące są gotowe zawsze i w każdej formie poprzeć akcję mas pracujących całego świata w celu ostatecznego obalenia faszyzmu hiszpańskiego i przywrócenia demokracji ludowej w Hiszpanii.

—oOo—

W dniu święta narodowego Bułgarii

Depesza Prezydenta ob. Bieruta

WARSZAWA, 3.3. (PAP). W związku z przypadającym na dzień 3 marca świętem narodowym Bułgarii, Prezydent KRN Bolesław Bierut wystosował następującą depeszę:

Do Ich Ekscelencji Regentów Bułgarii — Sofia.

Proszę Wasze Ekscelencje o przyjęcie w dniu Święta Narodowego Bułgarii najlepszych życzeń szczęścia i pomyślności dla Narodu Bułgarskiego, z którym Naród Polski złączony węzłami serdecznej przyjaźni pragnie współpracować dla dobra pokoju, szczęścia Słowiańszczyzny i całej ludzkości.

Prezydent K. R. N.
(—) Bolesław Bierut

Nota francuska do Stanów Zjednoczonych

PARYŻ, 3.3. (PAP). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, iż odpowiedź francuska na notę Stanów Zjednoczonych w sprawie Zagłębia Ruhry została wręczona ambasadorowi amerykańskiemu w Paryżu Jefferson Coffery.

—ooo—

Propozycja w sprawie administr. Niemiec

PARYŻ, 3.3. Francuski minister spraw zagranicznych George Bidault wręczył wczoraj ambasadorowi amerykańskiemu notę, w której zawarta jest propozycja odbycia wspólnej konferencji 4 mocarstw na temat Niemiec. W konferencji wzięłyby udział: Francja, Wielka Brytania, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. Dobrze poinformowane koła francuskie sugerują, że konferencja odbyłaby się w Paryżu i zostałyby na niej omówione wszystkie sprawy dotyczące administracji Niemiec.

Denazyfikacja Niemiec

Raport Światowej Federacji Zw. Zawodowych

PARYŻ, 3.3. (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych zorganizowała w Paryżu konferencję prasową z udziałem sekretarza generalnego, członków prezydium, wiceprezesa amerykańskiego Kongresu Związków Przemysłowych (CIO), przedstawicieli radzieckich Związków Zawodowych oraz przedstawiciela francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy. Przedstawiciele Federacji złożyli sprawozdanie z prac komisji, która badała

SYTUACJĘ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W NIEMCZECH

Ze sprawozdania wynika, że komisja zajmowała się wynikami denazyfikacji Niemiec, przewidzianej przez umowę w Poczdamie. Wyniki te, zdaniem komisji, nie są zadawalające, co przypisać należy brakowi konsekwentnego i jednolitego stosowania we wszystkich strefach okupacji zasad ustalonych w Poczdamie. W niektórych strefach, według opinii samych władz okupacyjnych, odhitleryzowanie przemysłu zaledwie się rozpoczęło. Argument „niezbędności" pewnych sił roboczych nie może być utrzymany, gdyż „niezbędni" hitlerowcy nie istnieją. Niedopuszczalna jest metoda zwalniania hitlerowców z jednych stanowisk i przenoszenia ich na inne. Ankieta pozwoliła ustalić, że pośród antyhitlerowskich sił dzisiejszych Niemiec jedną z najbardziej godnych zaufania jest ruch zawodowy. Posiada on działaczy, którzy zwalczali Hitlera przed jego dojściem do władzy, a potem kontynuowali nielegalną działalność i zapełnili obozy koncentracyjne. Tylko takim Niemcom można powierzyć zadania

LIKWIDACJI HITLERYZMU

ale pod warunkiem, że będą przekonani o stanowczej woli w tym względzie samych władz okupacyjnych. Raport Federacji zaleca stworzenie w każdym przedsiębiorstwie przemysłowym komisji likwidacji hitleryzmu, złożonej z działaczy zawodowych danego przedsiębiorstwa. Sprawa odhitleryzowania przemysłu niemieckiego jest najpilniejsza. Członkowie komisji stwierdzili, że policja niemiecka opiera się na efektywach oficerów i podoficerów Wehrmachtu. Jest to sprzeczne z koniecznością wytrzebienia militaryzmu niemieckiego. Niemiecki robotniczy ruch zawodowy chce być jednolity i z tej tylko strony można oczekiwać odrodzenia się demokratycznych Niemiec, które będą jednak krajem okupowanym jeszcze w ciągu wielu lat, i poddanym ścisłemu dozorowi i kontroli. Wojskowe władze okupacyjne winny ułatwiać organizowanie się ruchu zawodowego. W przedmiocie budowy niemieckich Związków Zawodowych komisja zaleca stworzenie federacji poszczególnych przemysłów i związków federacji w granicach każdej strefy oddzielnie. Komisja badała warunki życia materialnego Niemców i nie potrafiła stwierdzić żadnych oznak niedożywiania. Oficjalna racja żywnościowa Niemców obejmuje od 1550 do 3400 kalorii (dla górników) dziennie, podczas gdy przeciętna racja we Francji w r. 1945 wynosiła tylko 1500 kalorii.

Sytuacja Niemiec pod żadnym względem nie jest gorsza od sytuacji innych krajów europejskich, ofiar niemieckiej agresji. Mimo swej wielkiej siły przed r. 1933, niemiecki ruch zawodowy nie potrafił przeszkodzić Hitlerowi w zdobyciu władzy. Niemcy muszą więc zostać pozbawione gospodarczych środków zagrożenia pokojowi świata. Jest rzeczą konieczną szybkie i całkowite zastosowanie uchwał poczdamskich w kwestii odprzemysłowienia Niemiec oraz zniszczenia podstawy gospodarczej junkrów przez szybki podział wielkiej własności ziemskiej pomiędzy chłopów niemieckich. Zostało to dokonane w strefie radzieckiej i Sidney Hillman, kończąc, żąda w imieniu Światowej Federacji zastosowania tego środka w innych strefach.

—ooo—

Rząd brytyjski podziela stanowisko Francji w sprawie Hiszpanii

WASZYNGTON, 3.3. Departament stanu podał do wiadomości, że rząd brytyjski przyjął w zasadzie projekt Stanów Zjednoczonych złożenia wspólnego oświadczenia 3 mocarstw, piętnującego reżim gen. Franco. Oświadczenie to, projekt którego został wysunięty przez Francję, zostanie ogłoszone jednocześnie w Londynie, Paryżu i w Waszyngtonie. (PAP)

—ooo—

Dymisja dr. Sjahrir

LONDYN, 3.3. Centralny komitet narodowy Indonezji wypowiedział się 140 głosami przeciwko 67 za rozszerzeniem podstaw obecnego rządu. Wobec tej decyzji premier indonezyjski dr Sjahrir zgłosił swoją dymisję.

—ooo—

Deklaracja radziecka o współpracy z Finlandią

SZTOKHOLM, 3.3. (PAP). W czasie przyjęcia prasowego w poselstwie radzieckim w Helsinkach poseł Orłow wygłosił mowę, w której ze specjalną serdecznością podkreślił konieczność dobrych stosunków i wzajemnego zaufania pomiędzy Finlandią a ZSRR oraz zbliżenia pomiędzy narodami Związku Radzieckiego i narodem fińskim.

„New Jork Times" o możliwościach starcia pomiędzy Francją a Hiszpanią

NOWY JORK, 3.3. (PAP). Korespondent dziennika „New York Times" donosi z Waszyngtonu, że urzędnicy ministerstwa spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych zastanawiają się, w jaki sposób Stany Zjednoczone byłyby w stanie zaopatrzyć Francję w samoloty bojowe na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego pomiędzy Francją a Hiszpanią w związku z żądaniem usunięcia gen. Franco.

Emigracja republikańska o sytuacji w Hiszpanii

LONDYN, 3.3. (PAP). Agencja Reutera donosi z Mexico City, że emigranci hiszpańscy, którzy śledzą rozwój wypadków w Hiszpanii, z wielkim zainteresowaniem, wyrażają przekonanie, iż upadek reżimu generała Franco jest nieuchronny.

Wobec wiadomości, że generał Franco może przekazać władzę Juncie Wojskowej, zwolennicy Indalecio Prieto twierdzą, że przeprowadzenie plebiscytu jest jedynym winien być zrealizowany w takich warunwyjściem dla Hiszpanii. Plebiscyt ten powinien być zrealizowany w takich warunkach, aby Junta nie mogła być arbitrem. Konieczna byłaby kontrola międzynarodowa..

Radioaparaty jako premie za złożenie świadczeń rzeczowych

ŁÓDŹ, 3.3. (PAP). W dniu 28 lutego odbyła się w Łodzi w Teatrze Powszechnym TUR uroczystość wręczenia 52 radioaparatów chłopom województwa łódzkiego, którzy najlepiej wywiązali się z obywatelskiego obowiązku złożenia świadczeń rzeczowych. Aparaty te zostały wyremontowane bezinteresownie i z własnej inicjatywy przez pracowników Dyrekcji Polskiego Radia w Łodzi.

Podwójna gra Mikołajczyka

Przemówienie Wiceprem. ob. Gomułki-Wiesława

Po przemówieniu premiera zabrał głos powitany burzą owacyjnych oklasków sekretarz generalny KC. PPR wicepremier Gomułka — Wiesław.

Wicepremier Gomułka stwierdza na wstępie, że partie robotnicze nie potrzebują się obawiać klęski wyborczej.

Wysuwając ideę bloku — mówił ob. Gomułka — mieliśmy na myśli wielką sprawę państwową. Uważaliśmy, że w sytuacji politycznej, w jakiej znajduje się Polska, dla przyspieszenia odbudowy kraju, dla rozwiązania zagadnienia Ziem Zachodnich, konieczne jest zjednoczenie wszystkich twórczych sił narodu. Uważaliśmy, że należy pójść do wyborów w bloku tym bardziej, że siły reakcyjne robią wszystko, aby utrudnić sytuację naszą. Nie kierowaliśmy się przy wysuwaniu propozycji bloku wyborczego interesem partii, lecz mieliśmy na względzie interes wyższy, interes narodu, interes Państwa (oklaski). Kraj nasz przeżywa wielkie trudności aprowizacyjne. Trudności te odczuwa szczególnie klasa robotnicza, ludzie żyjący z pracy. Są ludzie, którzy żerują na tych trudnościach, których przecież nie można zwalczyć pustym słowem czy najbardziej radykalnym frazesem. W Polsce trwa walka pomiędzy siłami demokratycznymi, które drogą prawa, w ciągu kilkunastu miesięcy dokonały wielkich przemian społeczno-politycznych, a reakcją. Reakcja nie zrezygnowała z utraconych pozycji, chce ona wykorzystać wszystkie swoje możliwości zanim zostanie ostatecznie zmiażdżona (oklaski). W tej sytuacji — najbardziej słuszną taktyką dla obozu demokracji jest

TAKTYKA JEDNOCZENIA WSZYSTKICH SIŁ

Partie robotnicze podjęły inicjatywę bloku dlatego, że mają poczucie odpowiedzialności za sprawy państwowe. Od pierwszej chwili, od okresu montowania KRN, jeszcze pod okupacją niemiecką wysiłki obu tych partii były wspólne i dorobek nasz jest wspólny. Porozumienie wyborcze 6-ciu stronnictw politycznych miało dać mocną nadbudowę polityczną Polsce Ludowej. W propozycji złożonej Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, za podstawową zasadę porozumienia uznaliśmy, że żadna z partii, wchodzących w skład bloku, nie powinna rościć sobie pretensji do przewagi liczebnej posłów w przyszłym Sejmie.

ZASADA RÓWNOŚCI DOTYCZYŁA PPR, PPS, PSL i SL

Cztery te partie, w myśl naszej propozycji, miały posiadać równą ilość przedstawicieli w przyszłym parlamencie. W stosunku do dwóch pozostałych partii, jako reprezentujących węższe grupy społeczne, uważaliśmy, że należy stosować inny klucz. Zaproponowaliśmy więc przyjęcie zasady równości, o którą PSL rzekomo stale walczy; zaproponowaliśmy dalej, ażeby układ ilościowy przedstawicieli zblokowanych partii w Rządzie i aparacie państwowym odpowiadał w zasadzie ustanowionym proporcjom przedstawicielstwa tych stronnictw w Sejmie. W różnych ogniwach aparatu państwowego miała być utrzymana zasada równości tych 4 partii. To słuszne, pojednawcze stanowisko partii robotniczych wobec PSL, zostało odrzucone.

Żeby zrozumieć, dlaczego PSL odrzuciło propozycję bloku wyborczego, dlaczego chce rozbić jedność obozu demokratycznego, trzeba sięgnąć do przeszłości. Klasa robotnicza niejeden raz wyciągała rękę do współpracy z ludźmi, którzy dziś stoją na czele PSL, aby poprzez nich współpracować z ruchem społecznym przez nich reprezentowanym. Robiliśmy to i w okresie okupacji i w okresie wyzwolenia i mamy doświadczenie, że dzisiejsi kierownicy PSL, w sytuacjach przełomowych, kiedy trzeba wybierać między współpracą z partiami demokratycznymi i z partiami reakcyjnymi

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

—oOo—

Przybycie polskiej delegacji handlowej do Moskwy

MOSKWA, 3.3. (PAP). W dniu 1 marca br. do Moskwy przybyła delegacja handlowa Rzeczypospolitej Polskiej z ministrem żeglugi i handlu zagranicznego Stefanem Jędrychowskim na czele. Na moskiewskim lotnisku delegację powitali przedstawiciele Komisariatu Ludowego Handlu Zagranicznego ZSRR. Na lotnisku obecni byli również ambasador polski prof. Raabe i członkowie ambasady polskiej w Moskwie. Wieczorem w ambasadzie polskiej odbyło się powitanie gości. W dniu 2 marca br. odbyły się konferencje wewnętrzne w ambasadzie polskiej. Oficjalne rozmowy z radzieckim Komisariatem Ludowym Handlu Zagranicznego rozpoczną się w poniedziałek.

—oOo—

Wojska brytyjskie opuściły Iran

LONDYN, 3.3. Wojska brytyjskie opuściły Iran w dniu 2 marca br.

Z procesu w Norymberdze

Anglia przedstawia nowy spis zbrodniarzy wojennych

NORYMBERGA, 3.3. Na sobotnim posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze prokurator radziecki Rudienko zażądał w imieniu 4 mocarstw uznania organizacji hitlerowskich za przestępcze i oświadczył, iż pragnienie zemsty nie zaślepia sojuszników. Nie mają oni zamiaru stawiania przed sąd całego narodu niemieckiego. Przestępstwa hitlerowców są bez granic — oświadcza prokurator. — Naszym obowiązkiem jest wyplenienie przestępczego systemu, który był kierowany przez faszystów przeciwko całej ludzkości. Ciąży na nas obowiązek niedopuszczenia do powtórzenia się kiedykolwiek tych przestępstw. Słuchając argumentów dr Babel, obrońcy organizacji SS i SD, ma się wrażenie, że zadaniem ich było służenie ludności. Lecz nie zapominajmy o tym, że „ci teoretycy" tresowali psy policyjne, aby rzucały się na ludzi i rozszarpywały przeciwników faszyzmu.

Prokurator amerykański Dodd wręczył Trybunałowi spis oficerów sztabu niemieckiego i naczelnego dowództwa, których osądzenia domaga się admiralicja brytyjska, ministerstwo wojny i lotnictwa Wielkiej Brytanii. Spis ten zawiera 131 nazwisk.

NORYMBERGA, 3.3. Obrońca Goeringa dr Siemens zwrócił się telegraficznie do Birgera Dahlerusa w Sztokholmie, prosząc go o niezwłoczne przybycie do Norymbergi celem złożenia zeznań przed Trybunałem Międzynarodowym. Trybunał zawiadomił również Dahlerusa, iż Goering otrzymał pozwolenie zawezwania go w charakterze świadka. Inżynier Dahlerus, który, jak wiadomo, w r. 1939 starał się dopomóc do załagodzenia konfliktu między Wielką Brytanią i Rzeszą Niemiecką, jest dawnym znajomym Goeringa. Przed samym wybuchem wojny Dahlerus starał się pośredniczyć w sprawie polskiej między ministrami brytyjskimi Chamberlainem i Halifaxem a Hitlerem i Goeringiem. Poruszył on również tę sprawę bezpośrednio z ambasadorem brytyjskim w Berlinie Hendersonem i radcą prawnym ambasady Ogilvie oraz ambasadorem polskim w Berlinie Lipskim. Trzykrotnie podczas wojny Dahlerus próbował pośredniczyć między Londynem i Berlinem: po zajęciu Polski przez Niemcy, zaraz po ataku niemieckim na państwa zachodnie i po kapitulacji Francji.

Ribbentrop pragnie, aby Dahlerus potwierdził, że ultimatum niemieckie, wystosowane do Polski w r. 1939, na wyraźny rozkaz Hitlera, nie zostało wręczone ambasadorowi brytyjskiemu sir Neville Hendersonowi, lecz tylko odczytane przez Ribbentropa.

NORYMBERGA, 3.3. Wśród dokumentów, złożonych Międzynarodowemu Trybunałowi, znajduje się pismo Goeringa do Dahlerusa, w którym skarży się on na kłamliwe doniesienia korespondentów prasy szwedzkiej. Goering pisze: „Lotnictwo niemieckie dokonało olbrzymich zniszczeń w Wielkiej Brytanii. Miasto Coventry zostało zrównane z ziemią; Londyn prawie nie istnieje. Natomiast lotnictwo brytyjskie, operujące nad Rzeszą Niemiecką, zniszczyło najwyżej kilka domów na całym obszarze państwa. W Berlinie zerwano kilka dachów. Korespondenci szwedzcy mieli możność przekonania się o tym i dlatego nie mogę zrozumieć ich ustosunkowania się względem nas. Za jednym tylko wyjątkiem — „Stockholm Tidningen" — cała prasa szwedzka nie jest przyjaźnie nastrojona dla Rzeszy Niemieckiej, nie jest nawet neutralna. Kilkakrotnie zwracałem na to uwagę i ostrzegałem, kogo należy, lecz napróżno. Jeżeli Szwecja będzie nadal uważała, że wolność prasy jest ważniejsza niż przyszłość kraju, to będziemy wiedzieli, co mamy uczynić. Lecz niech się Szwecja nie dziwi, jeżeli w przyszłości nie zapomnimy o ustosunkowaniu się prasy do nas". (PAP)

Lud pracujący miast i wsi protestuje

przeciwko rozbijaniu jedności narodu

ŁÓDŹ, 2.3. Fala protestów przeciwko rozbijaniu jedności narodu polskiego przez Polskie Stronnictwo Ludowe rozszerza się na teren całego województwa łódzkiego. Prócz licznych dalszych wieców w fabrykach łódzkich, odbywały się w dniu wczorajszym wielkie wiece w miastach prowincjonalnych województwa, jak: Piotrkowie, Tomaszowie Maz., Końskiem, Opocznie, Zduńskiej Woli i innych. Oprócz wieców w miastach, na których licznie zebrani robotnicy i inteligencja pracująca piętnują postępowanie władz PSL, jako chęć rozbicia jedności narodowej Polaków, odbyły się także liczne wiece mas chłopskich w gminach i poszczególnych gromadach, jak: Piątek, Grabów, Sobótka, Witonia, Rogoźno, Mazew i innych. Na wszystkich tych wiecach chłopi wypowiadali się za jednolitym blokiem wyborczym wszystkich demokratycznych stronnictw politycznych.

W uchwalanych jednogłośnie rezolucjach zebrani chłopi we wsi Sobótka, w ilości przeszło 300 osób, stwierdzają: my, chłopi, uznajemy za słuszne i konieczne reformy, których dokonał Rząd Tymczasowy, a następnie Rząd Jedności Narodowej, jak oddanie ziemi chłopom i unarodowienie przemysłu. Utworzenie wspólnego bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych konieczne jest w obecnym okresie odbudowy kraju i ustalania stanowiska Polski na forum międzynarodowym. Myśl bloku wyborczego my, chłopi przyjęliśmy ze szczególną radością, gdyż tylko drogą jednolitego bloku możemy osiągnąć wraz z robotnikami i inteligencją pracującą pełne zwycięstwo nad reakcją, która pragnie powrotu dawnych czasów, rządów obcego kapitału, powrotu obszarników i faszystów, chce odebrać chłopom ziemię zdobytą krwawym trudem dziesiątków pokoleń. Potępiamy stanowczo kroki niektórych przywódców PSL, którzy swój osobisty czy partyjny cel stawiają wyżej ponad dobro narodu i Państwa, rozbijając jedność narodu polskiego, siejąc zamęt i niezadowolenie, a nawet występując przeciw świadczeniom rzeczowym.

Okrzykami na cześć jedności robotniczo-chłopskiej i bloku demokratycznego stronnictw politycznych, kończono te znamienne wiece. (PAP)

Masz kłopot
z prezentem imieninowym
kup los Loterii Klasowej
„w ORBISIE" Lublin, Krak. Przedm. 62.
881

—oOo—

Zmniejszenie racji żywnościowych w Niemczech

LONDYN, 3.3. (PAP). Komunikat głównej kwatery marszałka Montgomery donosi, że począwszy od 4 marca br. przydziały tłuszczu i przetworów zbożowych dla Niemców w brytyjskiej strefie okupacyjnej będą zmniejszone do połowy. Znacznej redukcji ulegną również wszystkie inne przydziały.

Na marginesie tej wiadomości korespondent polityczny dziennika „News Chronicle" pisze: „Niemcy nie mogą być żywione kosztem wygłodzonych obszarów jak Indie lub kraje wyzwolone. Jednak zmniejszenie racji żywnościowej dla Niemców do tysiąca kalorii dziennie będzie miało poważne następstwa. Musimy być przygotowani na rozruchy ludności cywilnej. Na razie czyni się starania, aby chłopi dostarczali więcej produktów do miast i aby usprawnić transport w celu równomiernego rozprowadzenia żywności".

Mydło „JAWA" i „PLON"
Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie
Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8
889

GAZETA SPORTOWA

BEZPŁATNY DODATEK TYGODNIOWY GAZETY LUBELSKIEJ

Rok I | Lublin, poniedziałek 4 marca 1946 r. | Nr. 5

Silesiada Akademicka 1946 r.

Karpacz gości studentów z całej Polski

W przepięknej miejscowości Karpacz koło Jeleniej Góry na Dolnym Śląsku, odbyły się od dn. 16 do 26-go ub. miesiąca pierwsze w odrodzonej Polsce ogólnoakademickie zawody narciarskie. Do zawodów stanęło 70 zawodników, przedstawiciele AZS-u krakowskiego, warszawskiego, łódzkiego, wrocławskiego, lubelskiego, poznańskiego i toruńskiego. W zjeździe wzięło ogółem udział ok. 1 i pół tysiąca studentów. Mistrzostwa odbyły się pod protektoratem Prezydenta KRN ob. Bieruta, przy udziale wojewody śląskiego gen. Zawadzkiego, oraz przedstawicieli Ministerstw.

W ramach zawodów odbył się bieg na 16 km. otwarty i do kombinacji, konkurs skoków do kombinacji na wielkiej skoczni w Karpaczu, bieg zjazdowy w konkurencji męskiej i żeńskiej, slalom i otwarty konkurs skoków. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

W biegu na 16 km. I-sze miejsce zajął Orlewicz — AZS Kraków, w czasie 1,18,17 przed Karczmarczykiem. Startowało 58 zawodników. Lublin zajął 28 i 30 miejsce. W pierwszej dziesiątce znaleźli się zawodnicy z Wrocławia i Krakowa.

W konkursie skoków I-sze miejsce zajął Karczmarczyk — AZS Kraków przed Orlewiczem. Kombinację norweską i tytuł akademickiego mistrza zdobył Orlewicz.

Bieg zjazdowy panów na trasie 5 km. wygrał Lipowski Jan — AZS Kraków, w czasie 4.04. Wówczas, gdy zawodnik zużył na przebycie trasy 12 minut.

Bieg zjazdowy pań na trasie 4.600 m. wygrała Świeżówna — AZS Kraków w czasie 5.39 min. Szołomiakowa z Lublina osiągnęła 5-te miejsce.

Slalom panów wygrał Lipowski Jan, który też zajął pierwsze miejsce przed Fajkoszem z Krakowa w kombinacji alpejskiej.

W slalomie pań pierwsze miejsce zajmuje znów Świeżówna, która zdobyła też mistrzostwo akademickie Polski w kombinacji alpejskiej.

Otwarty konkurs skoków z ograniczonego rozbiegu wygrywa Orlewicz, osiągając 26.5 m. przed Karczmarczykiem — 22 m.

Poza konkursem odbyła się próba pobicia rekordu skoczni w Karpaczu, w którym Orlewicz osiąga 35 i pół i 35 m., zaś Karczmarczyk 31 i 37 m., ustalając tym samym rekord skoków.

Rewelacją był udział w zawodach szkoły orląt grunwaldzkich z Orlika koło Karpacza, z której Placek liczący ok. 15-tu lat zajął trzecie miejsce w konkursie skoków, osiągając 23 i pół m., oraz Wilczyński skaczący 33 m. i osiągający w biegu zjazdowym czwarte miejsce w czasie 4.46.

Z Lublina wzięło udział w Silesiadzie 9-ciu przedstawicieli, którzy z entuzjazmem wyrażają się o organizacji zawodów, gdzie poza licznymi nagrodami dla startujących, było ułatwione korzystanie ze sprzętu narciarskiego, udostępnione zwiedzanie przepięknych okolic Karpacza, a po interesujących wycieczkach lub zawodach uczestnicy mogli korzystać ze specjalnie na ten cel organizowanych widowisk lub też zabaw.

—oOo—

„Społem" utworzyło klub sportowy

Po kilku [illegible]ach wstępnych Zarządu RKS Unia i przedstawicieli „Społem" uchwalono w dniu 26-go bm. utworzenie nowego Klubu Sportowego pod nazwą KS „Społem" Lublin. Przy czym RKS Unia przechodzi całkowicie pod nowe barwy. Rozwiązanie się klubu robotniczego motywowane jest brakiem poparcia materialnego ze strony Rady Związków Zawodowych, przy której klub był zorganizowany.

Niemniej tacy działacze sportowi jak Wilgusiak twierdzą, że dużą w tym winę ponosi zarząd RKS-u, który nieodpowiednio podchodził do graczy klubowych, tolerując niesportowe zachowanie się i propagując używanie alkoholu.

Konkurs w zawieszeniu

Na skutek karygodnej niepunktualności reprezentacji Krakowa, mecz bokserski Kraków — Lublin nie doszedł do skutku także i w dniu wczorajszym. Komisja Sędziowska konkursu „Gazety Spotrowej" uchwaliła zawiesić konkurs do chwili wyjaśnienia sytuacji.

Ze swej strony nawołujemy WKS „Lubliniankę" o wniesienie sprawy do Wydziału Gier i Dyscypliny, celem ukarania winnych w krakowskim OZB, którym uchodzi dotąd bezkarnie niedotrzymywanie umów i narażanie innych klubów na koszty, oraz podrywanie do nich zaufania w ich środowisku.

Czas najwyższy zdemaskować szkodników, paraliżujących rozwój sportu polskiego. Potępienie to możemy wyrazić jak najostrzej, gdyż niedotrzymanie terminu z powodu rozgrywek z klubem chorzowskim krakowskiej „Wisły", mającej w reprezentacji 5-ciu zawodników, świadczy o tym, że Krakowski OZB zupełnie nie orientuje się, co dzieje się na terenie kilku jego klubów. A brak rezerw na wystawienie reprezentacji do rozgrywek z Lublinem, świadczy o niezgłębionej słabości całego okręgu krakowskiego, który pretendował do utworzenia na swym terenie PZB.

Lista najlepszych siatkarzy

Po mistrzostwach Polski w siatkówce kobiecej i męskiej kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Ręcznej inż. Wirszyłło ułożył listę dziesięciu najlepszych zawodniczek i zawodników. Lista opublikowana przez „Przegląd Sportowy" pt.: „Elita siatki polskiej" zawiera nazwiska polskich siatkarzy: młoda, b. obiecująca zawodniczka AZS-u lubelskiego Emilia Szczawińska znalazła się na piątym miejscu, a Zbigniew Puchniański, najlepszy zcinacz Lublinianki, wyróżniony na mistrzostwach OM TUR i Polski uzyskał zaszczytne drugie miejsce, za Kazimierzem Staniszewskim z ZSS-u warszawskiego.

—ooo—

Seniorzy na ring

Jak już podawaliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędą się w Lublinie okręgowe mistrzostwa bokserskie seniorów.

Przypominamy: czas zgłaszania się zawodników, do dnia 5-go bm.

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

Lublin zajął drużynowo czwarte miejsce

Rozgrywki pod znakiem „zielonego stolika"

W niedzielę zostało zakończone mistrzostwo tenisu stołowego Polski.

Mistrzostwo drużynowe zdobyła Cracovia, wicemistrzostwo zespół Orła (Warszawa), trzecie miejsce BOS Warszawa. Lublin uplasował się na czwartym miejscu.

W indywidualnych rozgrywkach pierwsze miejsce zajął Gaj z Orła (Warszawa), Mamczarczyk (Kraków) — drugie miejsce, Pęczkowski (BOS) — trzecie miejsce. Bukiet mimo wyraźnej klasy i zwycięstw nad najlepszymi zawodnikami z przyczyn mało jasnych posunięć organizatorów, zajął dziesiąte miejsce.

W związku z tym należy oświetlić, w jakich warunkach Lublin osiągnął czwarte miejsce i dlaczego Bukiet w rozgrywkach indywidualnych znalazał się aż na 10-tym miejscu. Nie da się wprawdzie wyjaśnić nam dokładnie wszelkiego rodzaju zakulisowych gierek organizatorów, którzy potrafili zawsze nakłonić „losy" na swoją korzyść i wyeliminować groźniejszych konkurentów, widoczna jednak była chęć wywykorzystania przez nich z całym rozmysłem wszystkich mo[illegible] jak losowanie, wyznaczanie stoł[illegible]

Rozgoryczenie nasze[illegible]lu co do organizacji i sposobu przeprowadzania rozgrywek usprawiedliwia opinia o mistrzostwach „krakowskiego startu", na pewno nie stojącego po stronie Lublinian — który stwierdza, że jeżeli pierwsze miejsce i trzecie mogą być zrozumiałe, to drugie rzuca niezbyt miły cień...

I dalej. „Osobny rozdział należy się ostatniemu z pierwszej dziesiątki — Bukietowi. Los tak zrządził, że w rozgrywkach eliminacyjnych w dojściu do kuli finałowej grał z Gajem. Obaj do finału dojść nie mogli. A obaj w nim znaleźć się powinni. W rozpoczętej grze przy stanie 13:15 dla Gaja, Bukiet odstąpił od dalszej gry.

Dlaczego?

Sprzeciwił się decyzji sędziego, Ziemby, zresztą jednego z najlepszych sędziów — powtórzenia serwu. Sposób serwowania Bukieta okazał się w myśl przepisów niewłaściwy, na co sędzia zupełnie słusznie nie mógł pozwolić".

Nam właśnie rozchodzi się o to, że nie „los tak zrządził", jak subtelnie określa to „Start", że tym losem chciano zbyt wyraźnie kierować.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że serw Bukieta, nieuznany przez „najlepszego" sędziego Ziembę, uznawany był przed wojną, i że z tych serwów Bukiet był sławny.

Organizacja zawodów ze strony technicznej pozostawiała też dużo do życzenia. Przybyli zawodnicy z różnych stron Polski pozostawieni byli całkowicie własnemu losowi. Organizatorów nie interesowało zupełnie, czy zawodnicy mogą zdobyć sobie kwatery, gdzie będą stołować się itd. Nawet nie było nikogo, ktoby poinformował przybywających o miejscu rozgrywek. Samo zakończenie rozgrywek o godz. 4-ej w nocy mówi za siebie...

Niemały cień — jak mówi „Start" — rzuca na całą imprezę, zabranie przez zespoły warszawskie prawie wszystkich cennych nagród, jak złoty zegarek, aparat fotograficzny „Calas Duon", asygnatę na dwie tony węgla, ofiarowanych przez członków Rządu, pomimo, że wiele czołowych miejsc zajętych było przez graczy zespołów warszawskich.

Jeśli Lublin zdołał wywalczyć drużynowo zaszczytne czwarte miejsce, to zawdzięczać musi kierownictwu naszej grupy, por. Mikulskiemu i ob. Budzyńskiemu, którzy potrafili bronić nasz zespół przed kombinatorskimi trykami organizatorów turnieju.

Na osłabienie zespołu lubelskiego w znacznej mierze wpłynęło brak w nim Niemcewicza i Różyłły. Winę tu trzeba przypisać zwierzchnikom służbowym, którzy nie docenili donosłości odpowiedniego reprezentowania przez nasz zespół sportu lubelskiego na mistrzostwach Polski, odmawiając im zwolnienia z pracy na okres kilkudniowych rozgrywek.

Reasumując wrażenia z całej imprezy, ob. Budzyński oświadczył, że najpierw trzeba było „wygrywać przy stoliku", a dopiero później o miejscu decydowała gra.

Zespół lubelski miał trudności z przyzwyczajeniem się do gry piłką o większej wadze, których nie ma na terenie Lublina. Z naszych graczy na pełne uznanie zasługuje Patyński, będąc lepszym z meczu na mecz, bijąc nawet w spotkaniu zespołowym wicemistrza Polski, Mamczarczyka. Brak mu tylko wyrobionego stylu. Bukiet w pierwszych dniach był rewelacją mistrzostw i gdyby nie załamanie się jego oraz godny nagany brak dyscypliny zawodniczej, miał szanse uzyskać nawet mistrzostwo Polski.

M.K.S.—H.K.S.
(siatkówka i koszykówka)

W niedzielę, 3 bm. w sali Domu Żołnierza odbyły się przyjacielskie zawody w siatkówkę i koszykówkę pomiędzy zespołami Międzynarodowego Klubu Sportowego i Harcerskiego Klubu Sportowego w Lublinie.

Z przyjemnością stwierdzamy, że rozpoczęta od podstaw praca na polu sportu i wychowania fizycznego wśród młodzieży szkolnej daje poważne rezultaty. MKS może dziś wystawić dwa zespoły siatkarzy, a w koszykówce w ciągu ostatnich tygodni zrobił tak znaczne postępy, że niebawem kluby lubelskie będą musiały liczyć się z nowym, groźnym przeciwnikiem.

W pierwszym spotkaniu siatkarze 1-go MKS-u ponownie zwyciężyli wysoko z I-szym HKS-em 2:0 (15:6; 15:4). Reprezentacja szkół średnich gra może niezbyt efektownie, ale nadzwyczaj skutecznie, harcerze zaś zepsuli dużo łatwych piłek. Najlepszym ścinaczem wśród uczniów był Ciozda, z harcerzy wyróżnili się Kazimierz Strycharzewski i Stołecki.

II MKS — II HKS 2:1 (15:10; 10:15; 15:11). Mecz drugich drużyn był bardziej zacięty, choć nieco chaotyczny. Drużyna szkolna wygrała dzięki zespołowej obronie. Najlepsi w HKS-ie Sidor i Czernicki, w MKS-ie — Forysiak. Obydwa spotkania sędziował prof. Rajzner.

W koszykówce znowu zwyciężyli harcerze, ale tym razem było to ciężko wywalczone zwycięstwo: I-szy HKS — I-szy MKS 30:19 (do przerwy 20:6). W pierwszej połowie HKS ma wyraźną przewagę, po przerwie jednak reprezentacja szkolna góruje zarówno w obronie, jak i w ataku. HKS ma tak rutynowane „siły", jak bracia Strycharzewscy i Skirmunt, ale kto wie, jaki rezultat przyniesie spotkanie z MKS-em za kilka tygodni, jeśli tylko młodzi koszykarze utrzymają swój zapał dla solidnego, złożonego z elementów gry, treningu. Tymczasem MKS zgotował publiczności szkolnej miłą niespodziankę w postaci gry ambitnej i kombinacyjnej (po przerwie). Wyróżnili się z MKS-u: Włodarczyk i Forysiak. Sędziowali: ob. Wysocki i ob. Sobocki.

W spotkaniu drugich drużyn, które pokazało, że HKS posiada również obiecujące rezerwy, zwyciężyli harcerze 21:10 (8:6). Sędziował ob. Wysocki.

Bardzo bylibyśmy ciekawi zobaczyć MKS lubelski na tle innego zespołu szkolnego. Może udałoby się rozegrać spotkania w piłce ręcznej z Łodzią, Krakowem czy Warszawą?

—ooo—

Komisja Porozumiewawcza obraduje
Umasowić sport lubelski

Przed kilku dniami odbyła się w świetlicy Lublinianki zebranie Komisji Porozumiewawczej Okręgowych Związków Sportowych, przy licznym udziale przedstawicieli Związków, kilku klubów i prasy.

Obrady zagaił prezes Maź, omawiając szczegółowo bolączki sportu lubelskiego.

Zadaniem Komisji i wszystkich działaczy Sportowych — mówi prezes, jest walka z nagminnie szerzącym się kaperowaniem przez kluby sportowców; dążeniem przez te kluby do osiągnięcia efektownych wyników, często ze szkodą samych sportowców, którzy na terenie Lublina są pozbawieni fachowej opieki lekarskiej.

W dalszym przemówieniu podkreślił jako najpilniejsze zadanie sportu lubelskiego zorganizowanie kursów instruktorskich, zdobycie przez kluby narybku z terenu swej działalności i na nim oprzeć swą pracę, bez względu na chwilowe obniżenie poziomu poszczególnych klubów.

Kolejno zabierali głos prezes OZPN ob. Krzesiński, mgr. Radomski, red. Łudczak, prezes OZB ob. Gozdkowski i inni. Prezes Krzesiński przeciwstawiając się swym przedmówcom, konstatuje, że wprawdzie sport lubelski ma wiele do zrobienia w celu umasowienia sportu, lecz dotychczasowe wyniki, uwzględniając warunki i krótki okres czasu, w jakim rozwija się nasz sport, możemy raczej patrzeć w przyszłość optymistycznie.

Po dyskusji uchwalono rozesłać po klubach ankietę, która by zobrazowała stan sekcji w klubach oraz rzeczywistą ilość ich członków.

—ooo—

K.S. „Społem" — Elewator Lublin

Pod powyższą nazwą zawiązał się w Lublinie nowy klub sportowy, przyjmujący pod swe barwy istniejący dotychczas RKS „Unia".

Na walnym zgromadzeniu, odbytym w dniu 3 marca w Gimnazjum Zamojskiego, obrano zarząd klubu pod prezesurą ob. Pola. W kolejności I-szym wiceprezesem został ob. Krzyżański; II-gim wiceprezesem sportowym ob. Skirmunt; kierownikiem sekcji ob. Przyczyna; sekretarzem ob. Piotrowski; skarbnikiem ob. Trześniewski; gospodarzem ob. Jackowski; członkami zarządu: ob. ob. Bartosiewicz i Mazurkiewicz. Do Komisji Rewizyjnej weszli ob. ob. Pietrzyk, Koćwin, Kotlarski i Sławiński. Sąd Koleżeński stanowią: ob. ob. Judycki, Perczyński i Król.

Nowo ukonstytuowany zarząd zaprosił na honorowych członków klubu: dyr. Okręgu Lubelskiego „Społem" ob. Nowickiego oraz dyr. Zakładów Przemysłowych Elewator i Młyn w Lublinie ob. Urbańskiego. Na tymże zebraniu zapadła uchwała wybudowania świetlicy klubowej przy Nowej Drodze przez przesiedlenie jednego z baraków z terenu Elewatora na wyznaczony plac nad Bystrzycą. W dalszych obradach zarząd uchwalił strój i barwy klubow, na który składać się będą: biała koszulka z tęczową szarfą (barwy spółdzielczej) i stylowym napisem „Społem" przez pierś oraz czerwonych spodenek.

KS „Społem" dzięki wejściu RKS-u, liczy obecnie ok. 300 członków, grupujących się w sekcjach: piłki nożnej, bokserskiej, siatkówki i koszykówki oraz w nowo utworzonej sekcji lekkoatletycznej. Dalsze sekcje będą zawiązywane w miarę rozwoju klubu.

Ping-pongiści lubelscy
wyjadą do Poznania

Lublin z inicjatywy ob. Budzyńskiego zawarł kontrakt na wyjazd do Poznania, celem wzięcia udziału w czwórmeczu, który odbędzie się dnia 24-go marca pomiędzy zespołami: OM TUR Poznań, BOS Warszawa, RKS Bielarnia Kalisz i WKS Lublianka. Poza tym nawiązał kontakt ze Śląskiem KS Zrywem w Świętochłowicach, oraz BOS-em z Warszawy. Ten ostatni w nieokreślonym bliżej terminie ma przybyć na rozgrywki do Lublina.

Koło Polskiego Związku
Pracowników Wychowania Fizycznego i Sportu

Z komunikatu, zamieszczonego w poprzednim numerze „Gazety Sportowej" dowiedzieliśmy się o powstaniu w Lublinie Koła Polskiego Związku Pracowników Wychowania Fizycznego i Sportu (PZPWF i S).

Z uwagi na to, że wymieniony Związek jest nową i nieznaną jeszcze organizacją, której działalność może i powinna odbić się korzystnie na całokształcie organizacyjno - sportowych prac na terenie Lublina, postaram się w krótkości przedstawić i omówić jej zadania i cele.

Zrzeszenie w ramach PZPWF i S wszystkich kwalifikowanych pracowników wychowania fizycznego i sportu, dążenie do podniesienia poziomu ich kwalifikacji zawodowych, ścisła współpraca z władzami państwowymi i samorządowymi w zakresie ich pracy nad krzewieniem i rozwojem wgłąb i wszerz wychowania fizycznego i sportu.

Zorganizowanie opieki i kontroli zawodowej nad wszelką pracą w organizacjach i klubach sportowych oraz zapewnienie obrony interesów zawodowych, społecznych i materialnych swoich członków — oto główne zadania i cele, do jakich Związek statutowo się zobowiązuje.

Jeśli na tle tych zadań i celów PZPWF i S rozpatrzymy dotychczasową sytuację luźnie chodzących i niczym nie związanych pracowników na wspólnym dla nich odcinku wychowania fizycznego i sportu i wynikający z tego stanu rzeczy obecny poziom wychowania fizycznego i sportu w organizacjach i klubach, jeśli uprzytomnimy sobie, że pracownicy ci — poza wychowawcami fizycznymi w szkołach — nie mieli i nie mają dotychczas żadnego punktu organizacyjnego oparcia i organizacyjnego poparcia w swojej zawodowej pracy sportowej, dojdziemy łatwo do wniosku, że powstanie do życia omawianego Związku stało się koniecznością, leżącą tak w interesie wychowania fizycznego i sportu, jak i tych wszystkich, którzy jako wychowawcy fizyczni, instruktorzy, trenerzy i działacze sportowi są z tym odcinkiem społeczno - wychowawczej pracy silnie i bezpośrednio związani.

Na zebraniu zwołanym w dniu 21-go lutego br. — z upoważnienia i na prośbę głównego Zarządu PZPWF i S — przez przewodniczącego Koła Wychowawców Fizycznych, ob. Gerlowskiego Henryka, przeprowadzona została uchwała, poprzedzona długą i rzeczową dyskusją, na mocy której rozwiązano Lubelskie Koło Wychowawców Fizycznych, organizując w jego miejsce Koło Związku Pracowników Wychowania Fizycznego i Sportu.

Lubelskie Koło PZPW i S, działające w tej chwili na prawach Okręgu, zwraca się do wszystkich pracowników wychowania fizycznego i sportu w Lublinie i na terenie woj. lubelskiego z apelem o organizowanie Kół i zapisywanie się na członków Związku.

Koło PZPWF i S, może powstać w każdej miejscowości, posiadającej najmniej 6-ciu kwalifikowanych pracowników wychowania fizycznego i sportu.

Informacji w sprawach organizacyjnych udziela i przyjmuje zgłoszenia członków, przewodniczący Zarządu Lubelskiego Koła PZPWF i S ob. Garłowski Henryk — Kuratorium Okręgu Szkolnego — Lublin, ul. 3-go Maja 6, pokój 65, tel. 26-64.

—ooo—

P.U.S. rejestruje motocykle

Polski Związek Motocyklowy, mający siedzibę w Warszawie, Al. Jerozolimskie 19 m. 5, wzywa wszystkich działaczy i organizatorów sportu motocyklowego w Polsce do rozpoczęcia pracy organizacyjnej i reaktywowania klubów i związków. Formalności wymagane przy reaktywowaniu związku lub klubu polegają na złożeniu statutu w czterech egzemplarzach i protokółu zebrania organizacyjnego z podpisami przynajmniej 10-ciu członków założycieli, w odnośnych władzach starostwa lub województwa. Ponieważ obecny okres przedsezonowy Polski Związek Motocyklowy wykorzystuje dla ostatecznego załatwienia spraw rejestracji motocyklów, kluby i związki powinny ten okres czasu wykorzystać dla swych celów organizacyjnych, tak, aby sezon został je przygotowane do pracy sportowej.

* * *

PZM zawiadamia wszystkich posiadaczy motocyklów, którzy do tej pory posiadają motory niezarejestrowane, aby zgłosili je w Państwowym Urzędzie Samochodowym bez konieczności rejestracji. Otrzymane zaświadczenie zgłoszenia, wystawione przez PUS, będzie dokumentem zabezpieczającym motocykl przed jakimś nieprawnym i nielegalnym zajęciem.

W Lublinie zajmuje się dyr. Stacji Traktorów ob. Smoleński, do którego winni zgłaszać się zainteresowani. Uregulowanie sprawy rejestracji motocykli da możliwość zorganizowania klubu na naszym terenie.

Prawidła gry w szachy

Par. 1. Szachową deskę powinno się ustawić, by białe, kątowe pole było u każdego gracza — z prawej strony. Jeżeli do 4-go ruchu jeden z partnerów zauważy, że jedna z figur stoi nie na miejscu — to ma on prawo zapotrzebować, aby partię zacząć na nowo; zaś po 4-tym ruchu to może nastąpić za zgodą obydwu partnerów.

Par. 2. Przed początkiem gry decyduje się losem, kto ma grać białymi. Białe zawsze robią pierwsze pójście i prawo pierwszego ruchu nazywa się „występem". Partia zaczyna się tylko jednym ruchem.

Par. 3. Jeżeli grający dotknie swego piona lub figury — to obowiązany jest dotkniętym pionem lub figurą zrobić ruch. To nazywa się po francusku: „Piece touchee — piece jouee" — „miejsce ruchu — miejscem gry". Wolno dotknąć figury lub piona, mówiąc przedtem „poprawiam" — „J'adoube". Jeżeli poruszona figura lub pion nie może zrobić ruchu — albo dotkniętej cudzej figury lub pionu nie można wziąć — wtedy musi chodzić „król", lecz nie wolno mu robić „roszady"; w razie, gdy „król" nie może się ruszyć, albo przy ruchu wpada pod szach, to dotyk zostaje bez kary. Przy dotknięciu kilku pionów lub figur przeciwnika, przeciwnik ma prawo zmusić partnera bić wybraną przez niego figurą lub pionem. Gdy zaś dotknie swoich figur lub piona, to przeciwnik ma prawo zmusić do chodzenia jedną z wybranych figur lub piona poruszonego. W pierwszym wypadku, gdzie nie można zdjąć żadnej z figur, to chodzi „król" itd. Żądać takiej kary może partner tylko wtedy, gdy sam nie dotknął swojej figury dla ruchu.

Par. 4. Jeżeli partner robi ruch niezgodny z ruchem figury — to przeciwnik może: 1) żądać, by taki ruch został i nie był zmieniony, 2) aby partner chodził królem, i 3) pozwolić robić prawidłowe ruchy.

Par. 5. „Szach" się mówi tylko wtedy, gdy to się tyczy „króla"; lecz i to nie jest obowiązkowym, lecz tylko gry nie można kontynuować do tego czasu, dopóki „król" zostaje pod szachem.

Par. 6. Wygrywa partię ten, kto zrobił „mata" partnerowi. Nawet gdyby „król" przeciwnika został bez figur i pionów: „Roi depouille", lecz wygrywa też i wtedy, gdy partner mniemając, gdy się omylił, po poddaniu się nie może zmienić swojej pierwszej decyzji.

Par. 7. Każdy partner może żądać, by gra się zakończyła — po 50-ciu ruchach, gdy się to nie stanie, to ma prawo liczyć grę za nierozegraną, ale po każdej zmianie figur lub pionów i dojściu piona do ostatniej linii 8-mej dla białej i pierwszej dla czarnych — na nowo trzeba liczyć ruchy, co obowiązany jest zrobić ten, co żądał zakończenia. Partię liczy się za nierozegraną — po 3-krotnym powtórzeniu ruchów. W tym wypadku każdy z partnerów ma prawo uznać grę za nierozegraną. Partię nierozegraną liczy się także, gdy „król" ma „pata" i żadna z figur jego koloru nie może się ruszyć.

Par. 8. Należy się stosować do prawideł „roszady", tj. „król" nie może rosrować ze swego miejsca e1 lub e8, gdy sąsiednie pola są bite figurami lub pionem przeciwnika, a też i spod „szacha".

Par. 9. „Pion" może być zdjęty w przelocie (en passant).

Par. 10. Każdy pion, gdy dochodzi do 1-go rzędu przeciwnika staje się niezwłocznie figurą swego autoramentu — jaką zechce gracz tego koloru.

Par. 11. Niedotrzymanie terminu gry liczy się za przegraną.

Pisarski
stracony dla ringu

Według ostatnich orzeczeń lekarzy, złamana ręka Pisarskiego została jednak w Pradze złożona dobrze, ale, wypadek był bardzo skomplikowany. Ręka nie będzie operowana, ale wymaga ona przynajmniej dwuletniej kuracji. Wobec takiego polecenia lekarskiego należy z żalem pożegnać się z Pisarskim jako zawodnikiem ringowym.

Pisarski, po dojściu do zdrowia, objąć ma treningi bokserów piotrkowskiej „Concordii".

Przemówienie Wiceprem. ob. Gomułki-Wiesława

(Początek na str. 2-ej)

WYBIERALI WSPÓŁPRACĘ Z PARTIAMI REAKCYJNYMI

Do ruchu chłopskiego przyszli nowi ludzie, którzy często najmniej mają prawa do powoływania się na walkę z sanacją. Nowi ci ludzie z p. Mikołajczykiem na czele, zainicjowali właściwie nowy kurs, kurs porozumienia z sanacją. (Okrzyki na sali: Hańba!). P. Mikołajczyk zasiadał w jednym rządzie z sanatorami, współpracował z Raczkiewiczem i Andersem. Za premierostwa p. Mikołajczyka przyszedł do władzy Sosnkowski, którego nominacja była prowokacją dla polskiej demokracji, prowokacją dla sprawy uregulowania dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Za premierostwa p. Mikołajczyka, przedstawiciele PPS zostali usunięci z politycznego przedstawicielstwa krajowego. Nie z nami, nie z ruchem robotniczym, nie z lewicą społeczną chcieli współpracować ludzie, stojący na czele PSL, ale ze wstecznictwem i prawicą społeczną. P. Mikołajczyk nie lubi mówić o tym okresie, milczy dyplomatycznie, gdy stawiamy publicznie pewne pytania. Mam wrażenie — stwierdza mówca — że będzie milczał i po dzisiejszym naszym zebraniu. (Oklaski, wesołość na sali).

W okresie PKWN stosunek przywódców PSL do partii demokratycznych jeszcze bardziej się zaostrzył. W tym okresie organizowali oni dezercję z Wojska Polskiego. Gdy trzeba było walczyć o granice Polski nad Odrą i Nisą, kierownicy PSL popierali

MIAST WERBUNKU DO WOJSKA, WERBUNEK DO LASU

Jest to hańba, którą zmyć nie łatwo, wielu ludzi, którzy im wierzyli, padło ofiarą ich polityki. Wyrządzili oni wielką szkodę wielu ludziom, złamali życie niejednemu uczciwemu żołnierzowi z AK czy B. Ch., którzy ślepo im wierzyli, a którzy byli dobrymi patriotami i dziś może uczciwie pracują.

Najlepszym dowodem jak ustosunukowali się do nas ludzie, którzy dziś montują opozycję, jest słynne, nieszczęsne powstanie warszawskie. Nie wszyscy może jeszcze wiedzą o tym — mówi dalej ob. Gomułka — że warszawskie powstanie było wyłącznym dziełem rządu emigracyjnego. Nie było ono uzgodnione z rządem angielskim.

DOKUMENT TAJNY RZĄDU EMIGRACYJNEGO

W połowie lipca premier Mikołajczyk zawiadomił premiera Churchilla i ministra Edena o rozkazie, wydanym przez komendanta AK, na podstawie którego ostateczne pogotowie zostało wyznaczone na dni 17—25 lipca. Wiadomość tę p. Mikołajczyk potwierdził w rozmowie z Churchillem wieczorem 25 lipca. Ambasador Raczyński złożył 27 lipca memorandum ministrowi Edenowi, zawierające postulaty komendanta AK w przedmiocie poparcia przez lotnictwo brytyjskie powstania warszawskiego. Postulaty te był następujące: wysłanie do Warszawy brygady spadochroniarzy, zbombardowanie przez RAF lotnisk niemieckich wokoło Warszawy, wysłanie na lotniska obsadzone przez AK, dywizji Mustangów. Na memorandum to podsekretarz stanu sir Aleksander Cadogan udzielił odpowiedzi odmownej, motywując odmowę bądź względami technicznymi, bądź perspektywą niezmiernych strat, bądź też koniecznością uprzedniego uzgodnienia akcji z rządem radzieckim. Decyzja ta została później potwierdzona przez angielskie MSZ pismem skierowanym do ambasadora Raczyńskiego, którego wyjątek ma brzmienie następujące: „Decyzja rozpoczęcia generalnego powstania w Warszawie, powzięta została bez uprzedniej konsultacji z rządem Jego Królewskiej Mości, który wobec tego nie miał możliwości przygotowania z góry planu współpracy. Strategia sowiecka widocznie nie pozwala na natychmiastowe zainprowizowanie akcji w okolicy Warszawy, skoordynowanej z powstaniem w tym mieście, o którego wybuchu ani rząd sowiecki, ani rząd angielski nie były z góry ostrzeżone".

W IMIĘ ZDOBYCIA WŁADZY DLA SIEBIE

Tutaj nie można już twierdzić, że szło o walkę z Niemcami. Wojskowi angielscy i rząd angielski wskazywali, że pomocy nie dadzą, bo pomoc jest niemożliwa w tych warunkach. Wskazywali im, że nie porozumieli się z rządem radzieckim. Popełniona została na narodzie polskim ciężka zbrodnia przez ludzi, którzy nie widzieli interesu państwa czy narodu.

W tym czasie Mikołajczyk mówił przez radio do narodu polskiego: „Jako premier rządu Rzeczypospolitej biorę na siebie całą odpowiedzialność za decyzję gen. Bora; na podstawie obiektywnych danych stwierdzam, że rozpoczęliście w Warszawie walkę w odpowiednim czasie".

W innym miejscu Mikołajczyk mówił, że sława gen. Bora i jego współpracowników jest dzisiaj wszechświatowa. (Śmiech na sali).

Widocznie p. Mikołajczyk zazdrości dzisiaj ówczesnej wszechświatowej sławie gen. Bora-Komorowskiego — stwierdza mówca przy burzliwych oklaskach całej sali — i próbuje pójść po podobnej drodze. Powiedzenie jego o odpowiedzialności — to pusty frazes. Żadnych konsekwencji nie wyciągnął ze swych słów. Obóz demokratyczny dotychczas również nie wyciągnął żadnej konsekwencji. Za tę politykę zapłacił naród i długo będzie płacił. To partie robotnicze, partie współpracujące z PKWN podjęły się pracy nad odbudową Warszawy, a nie p. Mikołajczyk, który swoją polityką przyczynił się do jej zniszczenia. (Oklaski).

(Dalszy ciąg w jutrzejszym numerze)

—000—

Połączenie lotnicze Śląska z Wybrzeżem

WARSZAWA. Z dniem 5 marca rb. PLL „LOT" zwiększają częstotliwość lotów pasażerskich na liniach komunikacyjnych Warszawa — Gdańsk i Warszawa — Katowice. Od tego terminu samoloty kursować będą codziennie do Gdańska i do Katowic, a nie jak dotychczas co drugi dzień.

Rozkład lotów przy tym został skonstruowany w ten sposób, że w poniedziałki, środy i piątki można uzyskać połączenie Katowic z Gdańskiem via Warszawa, z półgodzinną przerwą w Warszawie. We wtorki, czwartki i soboty połączenie Gdańska z Katowicami również z półgodzinną przerwą w Warszawie.

W najbliższych dniach PLL „LOT" uruchamiają nowe połączenie komunikacji powietrznej Warszawa — Poznań — Szczecin i z powrotem. Następne połączenia z Warszawą uzyskają Kraków i Wrocław.

—000—

Parowozy UNRRA dla Polski
Uroczyste przejęcie w Katowicach

KATOWICE. W dniu 28 lutego br. na dworcu kolejowym w Katowicach odbyła się uroczystość przejęcia przez polskie władze kolejowe parowozów ofiarowanych Polsce w ramach pomocy UNRRA.

Uroczystość zgromadziła przedstawicieli władz państwowych z ministrem Komunikacji inż. Rabanowskim, na czele. Również obecni byli: szef misji UNRRA w Polsce gen. Drury, konsulowie angielski i francuski, dowódca OW gen. Popławski, przedstawiciele Armii Czerwonej płk. Szczekaturow, mjr Utropow, wicewojewoda śląsko - dąbrowski płk. Ziętek i dyr. Kolei Państwowych okręgu katowickiego inż. Olędzki.

UNRRA przekazała Polsce z demobilu amerykańskiego 75 parowozów, które oddane zostały władzom kolejowym w dwuletnią bezpłatną dzierżawę. Po tym okresie Polska będzie mogła nabyć na własność przyznane jej parowozy.

W Katowicach, w ramach uroczystości, przejęto przez władze polskie 9 parowozów i 1 dźwig kolejowy. Z przydzielonych parowozów przybyło już ogółem 21 sztuk, które rozpoczęły pracę na polskich liniach kolejowych.

Na uroczystości wygłosili przemówienia szef misji UNRRA w Polsce gen. Drury, i minister Rabanowski.

Wyrok w procesie dywersantów NSZ w Katowicach

KATOWICE (PAP). W czasie trzydniowego procesu 16-tu członków grupy dywersyjnej NSZ przed Sądem Wojskowym w Katowicach przesłuchano wszystkich oskarżonych, których zeznania potwierdziły zarzuty aktu oskarżenia. W godzinach południowych dnia 28 lutego br. Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Antoni Sękowski, Edmund Kasprzyk, Józef Pawlik, Władysław Januszewski i Jan Rdest skazani zostali na karę śmierci. Na mocy ustawy o amnestii zamieniono oskarżonemu Janowi Rdestowi karę śmierci na 15 lat więzienia. Karę 10-ciu lat więzienia wymierzono Zbigniewowi Łebkowskiemu, Marianowi Barczykowi i Władysławowi Ćwikowi. Jan Paucha został skazany na 8 lat więzienia, zaś Jan Pawlik, Kazimiera Rogowska i Maria Maciąg na trzy lata więzienia, oskarżony Władysław Szwajcowski na 2 lata więzienia. Pozostali oskarżeni Piotr Zając i Stanisław Łukasiewicz zostali skazani na 1 rok więzienia. Stanisław Kuś został uniewinniony.

Reportaż z terenu powodzi

Oj, żeby Wisła nie topiła, „to by Powiślanka w złocie chodziła"

Przez uchylone drzwi woda zaczęła się wdzierać do mieszkania. Poziom wody rósł w oczach — opowiada dalej kobieta, poprawiając dziecko na ręku otulone kraciastą chustą.

„Patrzyłam na to wszystko, nie mogąc się ruszyć z łóżka. Dopiero jak krzyknął na mnie, stanęłam z dzieciakiem na łóżku. W chwilę później woda zaczęła zalewać pościel.

Mój przez ten czas dostawił stół pod ścianę z boku okna, potem przeniósł tam syna i mnie pomógł się przedostać, a sam wywalił okno i wyskoczył na dwór. Myślałam, że przepadł już, aż słyszę jak woła:

— Dawaj dzieciaka!

Z początku nie mogłam się zorientować, gdzie on jest, bo za oknem szum spienionych fal wiślanych głuszył wszystko.

— Czego się grzebiesz — znowu krzyczy chłop. — Tu pod ścianą dawaj — nad oknem.

Wyciągnęłam ręce i poczułam jak go złapał. Ze mną było gorzej, ale jakoś wdrapałam się.

Całuśką noc przesiedzieliśmy przy kominie, który był jeszcze trochę ciepły.

Zmoknięci, zziębnięci, bez ubrania doczekaliśmy świtu.

— Więc to ubranie, co macie, to nie wasze — pyta ob. Iracki.

— Dobrzy ludzie pożyczyli. Nam woda wszystko zabrała.

Wobec tego, że domy wszystkich gospodarzy zostały zalane, ob. Iracki proponuje ewakuację wszystkich mieszkańców na co pada kilka równoczesnych odpowiedzi zebranych przed chatą sołtysa gospodarzy:

— Najgorsze już minęło.

— My tam zwyczajni jesteśmy.

— A cóż zrobimy z bydłem.

— Bydło także możecie zabrać.

Ob. Iracki wyjaśnia, że bydło i konie można również wziąć z sobą na tereny zabezpieczone przed wylewem, gdzie można będzie znacznie łatwiej znaleźć dla nich karmę.

— Żeby to można było. Woda zamarzła. Łodzią nie przejdzie, a przez lód nie można wyprowadzić — za cienki.

— Nie ma wobec tego innej rady, jak czekać na większy mróz. Tylko czy to nie zaszkodzi koniom, krowom i świniom — mówi ob. Iracki.

— Na to już nie ma rady. Sąsiad musiał dorżnąć prosiaka, bo się przeziębił.

— „Oj, żeby Wisła nie topiła, toby Powiślanka w złocie chodziła" — zanucił ktoś z gromady otaczającej nas półkolem.

Po długich naradach i rozważaniach projektu ewentualnej ewakuacji ludności, ustalono, że kobiety, dzieci i starcy opuszczą następnego dnia swe chaty i udadzą się na tereny nie zagrożone wylewem. Mężczyźni pozostaną na miejscu, aby doglądać bydła, trzody chlewnej i koni. Poza tym postanowiono przygotować łodzie, deski i bale celem budowania pomostów, po których możnaby przeprowadzić cały żywy dobytek gospodarzy.

Jak nas poinformowano, wiele wsi położonych jest w bliskiej odległości od wałów biegnących wzdłuż Wisły i rzeki Chodelki, które zostały przerwane pod naporem wezbranych wód Wisły.

Po dokładnym ustaleniu potrzeb gospodarzy ze wsi Zastów Karczmiski, udaliśmy się w powrotną drogę. Na skraju wsi posuwając się ostrożnie po słabej tafli lodowej, spotkaliśmy inną grupę ludzi debatującą nad sposobami wydobycia ziemniaków z zalanych wodą i przykrytych taflą lodową kopców. Sprawa kartofli nie była tak błaha, jakby się można było spodziewać w pierwszej chwili. Przede wszystkim są one podstawowym artykułem żywnościowym tak dla ludzi, jak i bydła. Jeżeliby więc chodziło o ludzi, to sprawa ta przedstawiałaby się znacznie prościej, ponieważ dałyby się one zastąpić dowożonym z Lublina i Puław chlebem. Zwierząt natomiast nie można żywić, nie mając okopowych, które znalazły się pod wodą.

W krótkiej pogawędce jeden z gospodarzy opowiedział nam tragiczną historię wdowy po poległym w czasie okupacji partyzancie, która uratowała się po prostu w cudowny sposób z dwojgiem małych dzieci, chłopczykiem i dziewczynką w chwili, gdy woda sięgała już trzech czwartych okna.

Żegnamy się z rozprawiającą w dalszym ciągu grupką wieśniaków i maszerujemy z powrotem. Zziębnięci, głodni i zmęczeni wracamy do sztabu akcji pomocy powodzianom. Po drodze słychać detonację.

— Więc jednak saperom udało się założyć miny w zwale lodowym w ujściu rzeki Chodelki — rzuca ob. Iracki.

— Może dziś jeszcze dowiemy się o rezultatach ich pracy — odpowiadam.

— Jutro będziemy nie tylko wiedzieli, ale i widzieli skutki ich pracy. Jeżeli się uda rozbić zator na Chodelce, woda opadnie.

(D. c. n.)

Kalendarzyk

MARZEC
4
poniedziałek

Dziś Kazim. kr. Luc.
Jutro: Euzebiusza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 23-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I — 21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV — 14-14.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Od czwartku codziennie doskonała, pełna humoru i dowcipu komedia 4-o aktowa francuskiej spółki autorów Fleursa i Croisseta „Powrót z wojny" z G. Błońską, M. Górecką, I. Malkiewicz, M Chmielarczykiem, E. Kowalczykiem, W. Michnikowskim, J. Pichelskim i J. Śliwą w rolach głównych. Sztukę wyreżyserował dyr. K. Borowski. Piękne dekoracje zaprojektowała Z. Węgierkowa.

W niedzielę o godz. 12-ej ostatnie popularne przedstawienie znakomitej sztuki G. Zapolskiej „Ich czworo" po cenach od 10 — 50 zł.

Ostatnie przedstawienie rewii pt.: „Pożegnanie Karnawału" odbędzie się w niedzielę o godz. 15-ej. Udział bierze cały zespół. Ceny normalne.

Wieczorem o godz. 18.30 „Powrót z wojny" Fleursa i Croisseta — przekład Wł. Perzyńskiego.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku dnia 4 marca br. wyświetla codziennie film pt.: „Kurhan Małachowski". Nadprogram Kronika Filmowa W. P. Początek seansów: godz. 14, 16 i 18. W niedziele i święta od godz. 12-ej.

KINO „APOLLO" wyświetla film „Pani Walewska". Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Początek o godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

KINO „BAŁTYK" wyświetla „Ojcowie i dzieci". Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Pocz seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

KINO „RIALTO" wyświetla film „Ada to nie wypada". Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Ofiary na Pomoc Zimową

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej, na którym dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej inż. Kryński jako prezes Sekcji Dochodów złożył sprawozdanie z działalności Sekcji.

Izba Lekarska uchwaliła i zleciła wpłatę na Pomoc Zimową wszystkim lekarzom na terenie województwa lubelskiego minimum po 150 zł., co wyniesie *ogółem ca 45.000 zł.* Nadto wpłaciła gotówką 5.000 zł. i wzięła do rozsprzedaży znaczki na sumę 2.500 zł.

Izba Adwokacka wezwała wszystkich adwokatów do wpłacenia po min. 100 zł. w miesiącu lutym i marcu. Nadto jednorazowo wpłaciła gotówką 2.000 zł. i wzięła znaczki na sumę 2.000 zł.

Izba Aptekarska wydała odezwę do wszystkich aptek o wpłatę na Pomoc Zimową na ręce właściwych komitetów miejskich i powiatowych. Apteki m. Lublina zadeklarowały 5.000 zł. i wzięły znaczków na sumę zł. 11.000.

Izba Notarialna rozesłała odezwę do wszystkich notariuszy w okręgu i w myśl uchwały rady zleciła wpłatę po min. 200 zł. w lutym i marcu oraz wzięła znaczków na 1.000 zł.

Izba Rzemieślnicza rozesłała na całe województwo odezwę do cechów, zalecając współdziałanie z akcją Pomocy Zimowej i wpłatę od rzemieślników min. po 10 zł. od zatrudnionego pracownika. Nadto Izba wpłaciła od siebie 2.000 zł. i wzięła znaczków na 1.000 zł.

SKP rozesłała na całe województwo do wszystkich oddziałów wezwanie do poparcia akcji Pomocy Zimowej i wystosowała apel w prasie do kupców.

Związki Zawodowe zebrały od fabryk w gotówce 131.000 zł., 20 ton węgla i 50 l. wódki.

Związki pracownicze w gotówce wpłaciły 10.550 zł i wzięły znaczków na 8.200 zł

—oOo—

„Lutnia" na Pomoc Zimową w Lublinie

Akcja Pomocy Zimowej pod protektoratem przedstawicieli państwa, pobudza całe społeczeństwo do wzięcia czynnego w niej udziału.

Chcąc dać temu wyraz Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia" wystąpiło z inicjatywą urządzenia koncertu, którego dochód przeznaczy się na cele tej akcji. Frekwencja na koncercie to jeszcze nie wszystko, a więc członkowie chóru zapraszają do swego grona tych, którzy lubią śpiewać, by pieśnią złożyli swoją ofiarę.

Cel i środki są uświęcone: *koncert na Pomoc Zimową w Lublinie dla najuboższej ludności miasta.*

Chór mieszany Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" prowadzi dyrygent Lubelskiej Orkiestry Symfonicznej prof. Z. Szczepański.

Zapisy w poniedziałki i czwartki w Sekretariacie Towarzystwa Muzycznego przy ul. Kapucyńskiej 7, od godz. 18 — 20-ej.

—oOo—

Kinofikacja na Pomoc Zimową

W ciągu ostatniego miesiąca Zarząd Kinofikacji w Lublinie zebrał i wpłacił na akcję Pomocy Zimowej 134.416 zł. (d)

—oOo—

Bezpieczne i praktyczne przechowanie i przewożenie gotówki zapewniają przekazy kasowe

P. K. O. na 1,000 lub 5,000 zł

Do nabycia we wszystkich Oddziałach P. K. O.

Płatne w Oddziałach P. K. O. i urzędach pocztowych. 917

Z naszej prowincji

Amatorski Teatr Puławski dla Powodzian

Pięknie zapowiadający się Teatr Klubu Inteligencji w Puławach, który w przeciągu 8 miesięcy swojego istnienia wystawił cztery sztuki, dzięki poparciu władz miejscowych i władz Instytutu Puławskiego, udzielających bezinteresownie sali teatralnej na przedstawienia — rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Ostatnio wystawiane sztuki: „Musisz być moją", „Ptak" i „Roxy" cieszyły się szczególnym powodzeniem. Biorąc pod uwagę ciężkie położenie finansowe teatru, który nie uzyskał dotychczas żadnych subwencji, należy podkreślić z uznaniem przekazanie całego dochodu z ostatniego przedstawienia „Roxy" na pomoc dla powodzian. Nie można pominąć również milczeniem faktu, że wspomniany teatr mając na uwadze spełnianie pewnej misji społeczno-kulturalnej, przedstawienia swoje udostępnia jak najszerszym warstwom społeczeństwa przez pobieranie bardzo niskich cen za bilety wstępu i urządzanie przedstawień popularnych.

J. E. Z.

—oOo—

Zasiłki dla rodzin po uczestnikach walk ruchu podziemnego.

W dniu 25 lutego br. odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Lublinie, powołanej do przyznawania zasiłków i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego lub partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego.

Po rozpatrzeniu spraw, przyznano stałe zasiłki miesięczne następującym osobom:

Paszkowskiej Zofii z Kraśnika — 100 proc. uposażenia urzędnika państwowego X kategorii, **Gieral Rozalii ze wsi Studzianka** gm. Zakrzówek pow. kraśnicki — 200 proc., **Kabasie Stefanii** — 140 proc., **Kiebasińskiej Janinie** — 140 proc., **Borowcowi Aleksandrowi** — 40 proc., **Plizdzie Franciszce** — 140 proc. i **Brodowskiej Antoninie** — 200 proc. (Wszyscy z Zakrzówka pow. kraśnicki).

Przypominamy, że podania w sprawie otrzymania zasiłków i pomocy należy składać w Powiatowych Radach Narodowych danego powiatu, w którym osoba zainteresowana mieszka, natomiast mieszkańcy miast Chełma, Lublina i Siedlec składają podania do Miejskich Rad Narodowych tychże miast.

—oOo—

Otwarcie kursu dla pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych

Dnia 21 lutego 1946 r. o godz. 10 rano został otwarty jednomiesięczny kurs wyszkoleniowy dla pracowników pocztowo telekomunikacyjnych Okręgu Lubelskiego, posiadających wykształcenie powszechne Na kurs powołano 34 pracowników.

—oOo—

Podziękowanie

Dowództwo 7 Oddziału WOP niniejszym składa podziękowanie Społeczeństwu Ziemi Chełmskiej za zaofiarowany z funduszy Komitetu Gwiazdkowego do świetlicy żołnierskiej 5-cio lampowy aparat radiowy.

Dowództwo 7 Oddziału WOP.

Najlepszą pastą do obuwia jest

„STANGARD"

Zmiękcza skórę, daje piękny połysk

DO NABYCIA W KAŻDYM SKLEPIE

LUBELSKA F-KA PASTY DO OBUWIA

Lublin, Lubartowska 13. Telefon 40-94 882

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Komisja likwidacyjna remanentów poniemieckich towarów ogłasza niniejszym przetarg na następujące towary poniemieckie:

Uchwyty żelaza różnych rozmiarów — sztuk ca 7.000.—
Asfalt szosowy — ca 3.000.—
Farby — ca 300.—
Osełki płaskie — sztuk ca 2.500.—
Skrobaczki — sztuk ca 320.—
Skoble do drzwi — sztuk ca 150.—
Haczyki do drzwi — sztuk 400.—
Zameczki klamkowe — sztuk ca 300.—
Drzwiczki piecowe blaszane — sztuk ca 50.—

Wyżej wymienione towary podane zostały przykładowo. Przetarg dotyczy wszystkich towarów łącznie. Cena wywoławcza 10.000 zł. Towary znajdują się przy ul. 1-go Maja 27 w magazynach dawnej firmy Kremin i są do obejrzenia w dn. przetargu do godz. 10-ej rano. Przetarg odbędzie się o godzinie 10-ej rano dnia 7 marca. 1946 r. (czwartek)

939 Komisja Likwidacyjna.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

OGŁOSZENIE.

Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej w Lublinie niniejszym ogłasza ochotniczy zaciąg kandydatów do służby w Milicji Obywatelskiej.

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom:

1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieskazitelna przeszłość.
3) Pochodzenie socjalne: robotnicze, chłopskie, względnie z inteligencji pracującej.
4) Umiejętność czytania, pisania i rachowania.
5) Wiek od 18 do 35 lat.

Podania o przyjęcie do służby w M. O. należy składać osobiście w Wojewódzkiej Komendzie M. O. w Lublinie (Wydział Personalny) ul. Pierackiego nr 3 w każdy wtorek w godzinach od 8—12 i 13—17.

W tym dniu kandydaci przejdą komisję kwalifikacyjną, celem stwierdzenia przydatności do służby w M. O.

Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, dwie referencje urzędowe (zaświadczenia) wystawione przez Zarząd Gminy (Zarząd Miejski) i Posterunek Milicji Obywatelskiej (Komisariat M. O.), 2 fotografie.

Warunki dla wstępujących do M. O.

1) Pobory w wysokości 1100 zł. do 2000 zł. miesięcznie i więcej, w zależności od kwalifikacji fachowych, plus dodatek rodzinny.
2) Kompletne umundurowanie, zakwaterowanie i całodzienne wyżywienie.

KOMENDA WOJEWÓDZKA M. O. w Lublinie.

562

POTRZEBNA inteligentna osoba, wiek średni, możliwie z branży bławatnej, do sklepu bławatnego, Krak. Przedm. 19 Dom Ubiorów. 899

POTRZEBNA pracownica domowa na przychodnią. Gospodarstwo małe, Wyszyńskiego 10 m. 55. 936

POSZUKUJĘ magistra (ry) farmacji lub pomocnika (cy). Całodzienne utrzymanie, mieszkanie, warunki płacy do omówienia. Wąwolnica, pow. Puławy Apteka. 928

AGENTÓW portretowych przyjmę. Zgłoszenia kierować B. Kość, Lublin, skrytka pocztowa nr 6. 932

LEKARSKIE

LEKARZ dentysta Aleksander Romm, Wyszyńskiego 10, lewa oficyna, II piętro. 777

HANDLOWE

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda" Michałowskiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 924

SPRZEDAM dorożkę nową. Wiadomość Wesoła 20 — 2. 899 a

„RADIO-SUPER", koncesjonowany zakład radiowy, poleca naprawę radioodbiorników oraz lampy, głośniki, transformatory, Lublin, Miła 5, pierwsze piętro. 933

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubione 2 książeczki tożsamości konia nr nr 5053 i 1043, na nazwisko Kazimierza Rudnickiego, zamieszkałego kol. Sławinek, pow. Lublin, gmina Konopnica. 943

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie. A—6622 Redaktor naczelny: Hipolit Bolesławski.